

Zagrożony raj dziecięcy na Wawelskiej

Jak marnujemy kosztowne inwestycje?

W światku dziecięcym ogródka jordanowskiego przy ul. Wawelskiej 3 jak grom spadła ponura wieść: ogródek będzie zlikwidowany.

Jedyny to ogród w tej dzielnicy — prawdziwa oaza zieleni, słońca i spokoju, raj dla dzieci z trzech rozległych działek Warszawy: kolonii Lubeckiego, Staszycy, Ochoty. W cieniu starych, pięknych kasztanów i kwitnących krzewów, pod opieką instruktorek — wychowawczyń i lekarza blisko 300 dzieci spędza codziennie kilka godzin na świeżym powietrzu. W ogródku najbardziej wzorowo urządzonym ze wszystkich ogródków jordanowskich w stolicy jest schron przed deszczem, przewijalnia niemowląt, pawilon jadalny, basen z piaskiem dla najmłodszych, zjeżdżalnia, huśtawki, grządki kwiatowe uprawiane przez samą dzieciętnicę. Zimą — teren sportów zimowych, rozkosze nart, ślizgawki i saneczek, latem — półkolonie i zarazem punkt dożywiania dla 200 najbardziej potrzebujących dzieci z suteryn i poddaszy Ochoty.

W urządzenie tego ogródka, który istnieje trzy lata Tow. Ogródków Jord. włożyło 65.000 zł. z subsydjów Funduszu Pracy i min. Opieki Społ. Suma poważna, jednak nie żałowano wkładów wobec konieczności stworzenia takiego „zielonego ośrodka” dla licznych dzieci tej dzielnicy, spędzających całe dnie w spiekocie

i kurzu ulicy, czy na hałaśliwych, brudnych i bezsłonecznych podwórkach wielkomiejskich kamienic. Rozległe pole mokotowskie nieocienione ani jednym krzewem, stanowiące cel spacerów różnych metów społecznych nie mogło być w żadnym razie terenem odpowiednim do zabaw dziecięcych. Wykorzystano więc ten tylko niewielki odcinek pola, gdzie rosły owe stare kasztany i urządzono na nim ogródek.

Teraz min. Spraw Wojskowych wymawia dzierżawę Tow. Ogr. Jord. i zamierza podobno odstąpić ten teren pod budowę gmachu ambasady jednego z państw obcych. Z olbrzymiego obszaru pola mokotowskiego upatrzone sobie właśnie ten niewielki „kastanowy raj”, nie troszcząc się o to, że pójdą na marne inwestycje włożone w urządzenie ogródka, że cała ogromna rzesza dzieci wróci spowrotem na ulicę, będzie znów bawić się w brudnym rynsztoku bez żadnej opieki.

Dzieci z ogródka na Wawelskiej nie znajdą miejsca w pozostałych kilku ogródkach jordanowskich Warszawy, gdyż tamte są przepełnione nad miarę i znajdują się w odległych punktach stolicy (Bagatela, wyrzeże Kościuszkowskie, Zoliborz). Dzieci biedne uciernię najwięcej, stracą bowiem możliwość korzystania z dożywiania.

Na 150 tysięcy dzieci w War-

szawie zaledwie kilkanaście tysięcy — szczupła garstka korzyści może z dobrodziejstw ogródków, zieleni, słońca, kulturalnych i właściwych dla wieku dziecięcego gier i zabaw. Niektóre dzielnice Warszawy w ogóle ogródków jordanowskich nie mają, choć wiele niezabudowanych placów w stolicy mogłoby z korzyścią służyć dla tego celu. Z uwagi na wielkie znaczenie wychowawcze zdrowotne i społeczne ogródków jordanowskich mówi się o rozszerzeniu tej akcji, o stworzeniu w ciągu najbliższych 5 lat co najmniej 20 ogródków o łącznym obszarze 27 ha. Wobec tych dążeń, rosnącego zrozumienia dla sprawy dziecięcej, troski o zapewnienie najmłodszym zdrowych warunków rozwoju fizycznego i moralnego — niefortunny projekt skasowania ogródka na Wawelskiej musi się spotkać z najostrzejszą krytyką.

Zabawa na Bielanych w świetle kroniki policyjnej

Władysław Wrzesień (Kacza 14), uczeń, został pokasany przez psa w lewy pośladzek.

Zofia Michalczykówna (Młynarska 9), uczennica, upadła na szkło, odnosząc ranę ciętą lewego kolana.

Cecylja Miecznikowska (Wólka Węglowa), uczennica, została przejechana przez samochód, doznając złamania 2 żeber.

15-letni Kazimierz Kaczmarczyk (Lucka 34) i 16-letni Władysław Karlicki (Ogrodowa 62), praktykant malarski, w skutek nadmiernego użycia alkoholu stracili przytomność.

Jan Różański (Dzielnia 56), szewc, spadł z drzewa i uległ złamaniu prawego uda.

Helena Małecka, służąca (Mioćiny), zemdląca w toku.

Stanisław Czerw, poster. VIII komis. (Okuniewska 15), doznał bólei na tle niestrawności.

Adam Chociszewski, urzędnik (Włochy), przy odbijaniu butelki z wódką odniósł ranę szarpawą.

Zabójstwo na Siekierkach

na tle zadawnionego sporu i założeń

W pierwszy dzień Zielonych Świąt, około godz. 22-giej na Siekierkach Małych pod Warszawą, dokonano zabójstwa, którego szczegóły są następujące.

Do jadącego konno 19-letniego Stanisława Piaseckiego, syna gospodarza (wieś Augustówka, gm. Wilanów), podbiegli przed domem przy ul. Kopcowej 12 Feliks Ostrowski (Antoniewska 24) i Franciszek Wasilewski (Antoniewska 20). Pierwszy przytrzymał konia za uźdę, drugi zaś wyjął rewolwer i dał 2 strzały do Piaseckiego. Trafiony jedną kulą w klatkę piersiową. Piasecki zwał się z konia, sprawcy zaś korzystając z ciemności zbiegli. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Piaseckiego.

Grom, Błyskawica i Gryf

Nowe polskie okręty wojenne

Już wnet nasza marynarka wojenna powiększy się o trzy nowe jednostki.

Do posiadanych od 1930 roku nowoczesnych okrętów podwod-

Odnaczenia

po zwycięstwie w Abisynji

RZYM, 1.6. Na lotnisku Centocello Mussolini rozdawał odznaczenia wojskowe rodzinom bohaterów poległych za ojczyznę i dzielnym lotnikom, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do zwycięstwa.

Wśród odznaczonych znajdują się zięć Mussoliniego minister spraw kpt. Ciano, synowie Duce; porucznicy Vittorio i Bruno Mussolini oraz bratanek Duce i dyrektor „Polo d'Italia” Vito Mussolini.

PIERWSZA POPULARNA WYCIECZKA

na nowym transatlantyku „BATORY” do stolic Państw Bałtyckich (RYGA — TALLINN — HELSINKI — KOPENHAGA) od 12 do 19 lipca 1935 r. CENA od zł. 230 Informacje i zapisy: GOSYNA-AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE S.A. WARSZAWA, Plac Małachowskiego 4, tel. 5-17-46 oraz Biura Podróży.

Przytyk w przeszłości

Dzieje miasteczka w ciągu 600 lat

Mała, zapadła miejscina — Przytyk, liczący dziś około 3.500 mieszkańców, do niedawna jeszcze mało komu w Polsce był znany. Dopiero w ostatnich czasach nabrął rozgłosu, skutkiem zaś, jakie rozegrały się podczas jarmarku dnia 9 marca b. r.

Przytyk — odległy o 18 km. od Radomia, jest miastem bardzo starym, założonym w 1333 r. przez możny ród Podłódzkich. Pierwszy jarmark odbył się tam w roku 1483, a więc przed 450 laty.

Miasto przetrwało ciężkie koleje historii. W połowie XVII wieku, w czasach „Potopu”, Szwedzi i Węgrzy kilkakrotnie złupili na lili miasto, a „kapłanowi przytyckiemu, ks. Szablkieviczowi okrutną śmierć zadali”. Kiedy na początku XVIII w. wojska szwedzkie ciągnęły na Augusta II Saskiego, miasto zostało zajęte przez Szwedów. Wielki pożar w r. 1795 zniszczył miasto i od tej pory Przytyk nie może się już odbudować i nie wraca do dawnej świetności.

Zachowały się rejestry mieszkańców Przytyka z 1701 roku. Ludność miasta składała się wówczas w połowie z żydów, figurujących w spisie przeważnie tylko według imion: żyd Lejbus, żyd Mendel. Zrzadka tylko spotykamy wyszczególnienie zawodu, zamiast imienia, np.: żyd Cybulik. Pierwszy zatarg ludności chrześcijańskiej z żydowską przypada na początek XVIII w. Według obowiązujących wówczas praw, wydanych przez właścicieli majątku, który zdążył już z rąk Podłódzkich przejść na potomków Jana Kochanowskiego, żydzi byli obowiązani do oddawania kościołowi

procentów od kapitałów, lokowanych w synagodze. Pewna część żydów sprzeciwiła się temu i odmówiła zapłaty. Wówczas na skutek skargi ówczesnego proboszcza, arcybiskup gnieźnieński ks. Józef Iwański obłożył ich cenzurami i ekskomuniką. Groźno nawet zamknięciem synagogi, do czego jednak nie doszło.

Po utracie niepodległości, Przytyk zaczyna ubożeć. W związku z długotrwałym okresem wojen, w którym biorą udział właściciele miasteczka Kochanowscy, Przytyk był bardzo zadłużony. Po powstaniu listopadowym władze rosyjskie prześladowały rodzinę Kochanowskich, wreszcie miasteczko sprzedano z licytacji. Od tego czasu Przytyk często zmienia właścicieli i ulega parcelacji.

Z zabytków Przytyka należy wymienić starożytny kościół, zbudowany na początku XVI wieku. Chłubi się też miasteczko rozłożyste lipą, która liczy przeszło 400 lat. Jak głosi podanie, w jej cieniu długie godziny spędzał ksiądz poetów polskich, Jan z Czarnolasu, w towarzystwie pięknej Doroty Podłódzkiej, którą poślubił, otrzymując jako wiano miasteczko Przytyk.

Zołnierz pod tramwajem

Nieszczęsny koniec wycieczki świątecznej

W pierwszy dzień Zielonych Świątek powracał wieczorem wypełnionym tramwajem linii „15” z Bielna do Warszawy st. szeregowiec 21 p. p. (Cytadela) Władysław Nowak. Na Nalewkach, wprost b. arsenału, a ostatnio więziennia karnego, Nowak wychylił się tak niefortunnie, że uderzył się o mur wspomnianego gmachu, poczem spadł ze stopnia i dostał się pod koła wagonu.

Na wściekły alarm przez pasażerów i przechodniów motorowy zahamował wagon. Nowak wydobył się z zmiążdżoną lewą ręką, zmasakrowanym nosem i poranioną twarzą. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł ofiarę strasznego wypadku do Instytutu chirurgii urazowej.

17-letni uczeń zdradził

rozpuśtników na wysokich stanowiskach

HAGA, 30. 5. Policja haska aresztowała na zlecenie prokuratora 9 osób za przekroczenie art. 248 kodeksu karnego (czyny niemoralne). Wśród aresztowanych znajdują się: główny skarbnik ministerstwa skarbu, wyższy radca ministerstwa sprawiedliwości, starszy referent kontroli państwa, kilku malarzy i artystów. Sprawa wyszła najaw podczas

doobrodzenia w sprawie jakiejś kradzieży. Badany w tej sprawie 17-letni uczeń gimnazjalny opowiadał różne fakty, wymieniając nazwiska.

Główny skarbnik ministerstwa skarbu został aresztowany w chwili powrotu z Berlina, gdzie bawił jako członek komisji do rokowań o transferze holendersko-niemieckim.

Rzemieślnicy na rowerach

zjadą do Frankfurtu nad Menem

BERLIN 30. 5. W Frankfurtu n./M. odbędzie się t. zw. „dzień rzemieślników”. W związku z tem rzemieślnicy niemieccy organizują — według doniesień niemieckiej korespondencji robotniczej — wielki raid gwiaździsty mistrzów czeladników oraz uczniów do Frankfurtu.

Raid przeprowadzony ma być w ten sposób, że każda „drużyna”, biorąca udział w rajdzie,

składać się będzie z mistrza, czeladnika oraz ucznia tego samego zawodu. Wymagane jest przytem odbycie rajdu na rowerze i w strojach zawodowych. Impreza ta, poza jej znaczeniem propagandowym, zobrazować ma ścisłą łączność między członkami poszczególnych zawodów rzemieślniczych oraz między członkami różnych stopni starszeństwa w obrębie danego rzemiosła.

16 samolotów w zawodach nad Polską południowo-zachodnią

KRAKÓW, 1.6. W niedzielę ubiegłą nastąpił z lotniska cywilnego w Rakowicach start 16 samolotów do lotu południowo-zachodniej Polski im. kpt. Żwirki.

W roku ub. lot nie odbył się spowodowany żałobą narodową. W roku bież. w locie biorą udział aerokluby: warszawski, krakowski, śląski, łódzki, pomorski, łwowski, oraz klub lotniczy z Białej Podlaskiej. Aeroklub gdański wycofał się w ostatniej chwili. Jako pierwszy wystartował pilot Aeroklubu warszawskiego Kamocki na RWD

18 i kolejno startowały następne samoloty. Start odbył się w sprzyjających warunkach atmosferycznych.

W ciągu niedzieli lotnicy mieli przebyć trasę: Kraków — Częstochowa — Kielce — Mielec — San domierz — Lublin — Zamość — Lwów. We Lwowie zawodnicy pozostawali przez noc.

W poniedziałek rano wyruszyli do drugiego etapu lotu na trasie: Lwów — Krosno — Dębica — Nowy Targ — Tarnów — Bielsko — Katowice — Kraków.

Zjazd Tow. Nauczycieli

szkół średnich i wyższych

Odbyły się w Warszawie dwudniowe obrady XVI walnego zgromadzenia delegatów kół Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Zjazd poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Krzyża odprawione przez ks. Kuleszę, członka zarządu głównego T. N. S. W.

Otwarcie obrad zjazdu w sali Tow. Naukowego w pałacu Staszyca inaugurował prezes Towarzystwa prof. dr. Tatariewicz, który uczcił pamięć Marszałka Piłsudskiego. Następnie zjazd wyśłał depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, z okazji obchodzonego jubileuszu oraz gen. Smigłego - Rydza.

Po przemówieniach powitalnych przedstawicieli władz oświatowych i nauki, wygłoszone zostały referaty przez prof. dr. B. Nawrockiego p. t. „Główne zagadnienia pedagogiki pozytywnej w

Polsce” i dr. Wł. Słobodzińskiego na temat „problemu sieci liceów ogólnokształcących”.

Referent zanalizował społeczne i kulturalne znaczenie właściwego zorganizowania sieci liceów ogólnokształcących, podkreślając przedewszystkiem ujemne skutki dla wiejskiej ludności zbyt rzadkiej sieci tych szkół i przestrzegając przed szybkimi i radykalnymi zmianami obecnego stanu rzeczy. W konkluzji swych wywodów referent oświadczył się za niezmiennym ogólnym kierunkiem liceów ogólnokształcących w stosunku do liczby obecnych wyższych klas gimnazjalnych oraz za przyznaniem prywatnym gimnazjom prawa tworzenia licealnej nadbudowy.

Obrady komisji odbywały się w gmachu Uniwersytetu.

30,384 Zaopatrzeń robotniczych

wypłacił Z. U. S. w kwietniu r. b.

Ubezpieczenie emerytalne robotników na terenie województwa południowych, centralnych i

Konferencja

w sprawie budżetu

W Ministerstwie Skarbu odbyła się pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego konferencja wyższych urzędników, odpowiedzialnych w poszczególnych ministerstwach za wykonanie budżetu. W konferencji tej wzięli udział wiceprezes N. I. K. Rugiewicz oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Grodyński. Konferencja poświęcona była omówieniu zagadnień budżetowych ministerstw w związku z wydaniem przez min. skarbu zarządzeniami o oszczędnościach, oraz sprawom, związanym z przygotowaniem nowego budżetu.

B. min Michałowski

ustąpił z senatu

B. minister Czesław Michałowski złożył mandat senatora w związku z objęciem stanowiska pisarza hipotecznego.

Nie będzie zmian

w min. skarbu

Ministerstwo Skarbu komunikuje, w związku z pojawiającymi się notatkami, że żadne zmiany na stanowiskach podsekretarzy stanu w min. skarbu nie są zamierzone. Pogłoski zatem o powołaniu do min. skarbu plk. Groszka są bezpodstawne.

„Iskra” w Hawrze

HAWR, 1.6. Statek szkolny „Iskra”, płynący z Gdyni, przybył do Hawru, gdzie zatrzyma się przez tydzień.